C O P E
Member since 2019
JM14482

Izabela Kamińska-Jatczak*
Ewa Marynowicz-Hetka*
Joanna Sosnowska*

Międzynarodowe Konferencje Służby Społecznej w latach 1928 i 1932: dyskusja na temat kształcenia do pracy społecznej

Abstrakt

Celem tekstu jest udostępnienie materiału badawczego pozyskanego z zapisu dialogu, jaki znalazł się w protokole z II Międzynarodowej Konferencji Służby Społecznej, która odbyła się w roku 1932 we Frankfurcie nad Menem. Uczestnicy tego spotkania podczas rozmowy odwołują się do problematyki wspomnianej konferencji, ale wracają pamięcią do głównych tez, jakie poruszano podczas I Międzynarodowej Konferencji Służby Społecznej w Paryżu w roku 1928. Dialog prowadzony w kilku językach nie został do tej pory przetłumaczony na język polski, a zdaniem autorek tekstu jest on – z uwagi na aktualność wątków poruszanych w dyskusji przez ówczesnych ekspertów europejskiego ruchu szkół służby społecznej – wart przybliżenia współczesnym badaczom zagadnień społeczno-pedagogicznych.

Słowa kluczowe: międzynarodowe konferencje służby społecznej, prekursorzy ruchu szkół służby społecznej, kształcenie do pracy społecznej, dialog pokoleniowy.

* Uniwersytet Łódzki
Artykuł otrzymano: 12.04.2022, akceptacja: 13.05.2022.

https://doi.org/10.18778/2450-4491.15.17

International Conferences of Social Service in 1928 and 1932: Discussion on Education for Social Work

Abstract

The aim of the text is to make available the research material obtained from the record of the dialogue contained in the protocol of the Second International Conference of Social Service, which took place in 1932 in Frankfurt am Main. During the conversation, the participants of this meeting refer to the issues discussed during the conference, but recall the main theses raised during the 1st International Conference of Social Service in Paris in 1928. The dialogue conducted in several languages has not yet been translated into Polish, but according to the authors of the text, it is - due to the topicality of the topics discussed by the experts of the European social services school movement at that time - worth introducing to contemporary researchers of social and pedagogical issues.

Keywords: international social service conferences, precursors of the social services school movement, education for social work, generational dialogue.

Międzynarodowe Konferencje Służby Społecznej w latach 1928 i 1932: krótki rys historyczny

Geneza najważniejszych europejskich konferencji dotyczących problematyki pracy społecznej sięga początków XX wieku. Dwie pierwsze międzynarodowe konferencje służby/pracy społecznej – w Paryżu, w roku 1928[1], oraz we Frankfurcie nad Menem, w roku 1932 – stanowią przykład podjęcia współpracy na tym polu przez międzynarodowe gremium[2]. Warto podkreślić, że zanim doszło do tych spotkań, w poszczególnych państwach wyłoniono specjalne komitety służby społecznej, których zadaniem było organizacyjne i merytoryczne przygotowanie do udziału w międzynarodowych, cyklicznych zjazdach, między innymi poprzez prowadzenie krajowych badań naukowych i publikowanie ich wyników, organizowanie spotkań naukowych, seminariów, wykładów.

Spotkanie pracowników społecznych w Paryżu (8–13 lipca 1928) wykazało potrzebę nie tylko bliższego, wzajemnego poznania, lecz przede wszystkim podjęcia badań nad wieloma problemami z pola praktyki w kontekście nowych osiągnięć badawczych pedagogiki, psychologii i socjologii. W I Międzynarodowej Konferencji

[1] Najnowsze materiały konferencyjne oraz publikacje poświęcone pierwszej międzynarodowej konferencji (1928) omawia Jerzy Szmagalski (2018: 149–161).

[2] Kolejną, w okresie międzywojennym, III Międzynarodową Konferencję Służby Społecznej zorganizowano w 1936 r. w Londynie (12–18 lipca). Jej przedmiotem uczyniono zagadnienie pracy/służby społecznej w kontekście środowiska lokalnego (*Social work and the community*). Obrady prowadzono w kilku komisjach problemowych (opieka nad zdrowiem, wychowanie i wczasy, świadczenia społeczne w opiece, przystosowanie społeczne do środowiska, bezrobocie). Helena Radlińska, z powodu choroby, nie była obecna na tej konferencji, ale przygotowany przez nią referat w języku angielskim: *The Importance of social Educational Research for Planning Social Progress* („Znaczenie badań społecznych i pedagogicznych w planowaniu postępu społecznego") przedstawiono podczas sesji plenarnej (H. M. 1936: 621; Theiss 2017: 162).

Służby Społecznej uczestniczyli delegaci z 52 państw. Polskę reprezentowała około stuosobowa grupa złożona z działaczy społecznych, oświatowych i samorządowych, pracowników instytucji i placówek oświatowo-wychowawczych, urzędników państwowych oraz studentów (Krahelska 1928: 293–294; Theiss 2017: 161)[3]. Zorganizowano pięć posiedzeń plenarnych i kilkadziesiąt spotkań w ramach sekcji problemowych, analizujących następujące zagadnienia: organizacja służby społecznej; kształcenie w służbie społecznej; emigracja; służba społeczna w przemyśle; higiena w przemyśle (Krahelska 1928: 294). Wygłoszony wówczas przez Helenę Radlińską w sesji plenarnej referat (*Les écoles de service social et l'enseignement donné aux adultes* [*Szkoły służby społecznej i nauczanie dorosłych*]), jak i w sekcji drugiej – komunikat (*L'enseignement du service social en Pologne* [*Nauczanie służby społecznej w Polsce*]), spotkały się z pozytywnym odbiorem wśród uczestniczących. Sekcja druga, jak przekazywała Radlińska, rozpatrywała problem przygotowania pracowników społecznych do profesji, czyli: „systemy szkolenia, znaczenie w niem różnych nauk, sposoby podtrzymania żarliwości i umiejętności pracy społeczników-fachowców, szczegóły organizacji szkół i praktyk, powołanie międzynarodowego biura szkół pracy społecznej i szkoły międzynarodowej" (Radlińska 1928: 77). Należy dodać, że echo poruszanych wtedy zagadnień znajdujemy w tytułowej dla niniejszego tekstu dyskusji, zaprezentowanej w dalszej jego części. Wspólnie wypracowane podczas konferencji paryskiej ustalenia, jak zauważa Wiesław Theiss, potwierdziły prawa wszystkich ludzi do korzystania z dorobku kultury, natomiast w odniesieniu do zagadnień służby społecznej uznano wtedy konieczność rezygnacji z tradycyjnej filantropii oraz wyrażono potrzebę sformułowania i opracowania metod pracy społecznej (Theiss 2017: 161). Pomysły i intencje w tym zakresie rodziły się zarówno podczas oficjalnych debat czy rozmów w sekcjach, jak i na kuluarowych spotkaniach. Nie obywało się wtedy bez różnicy zdań. Tak na temat niejednolitego stanowiska w rozumieniu i realizacji „służby społecznej" pisała na łamach periodyku „Praca i Opieka Społeczna", wkrótce po paryskiej konferencji, jedna z jej uczestniczek – Halina Krahelska (1885–1945), socjolożka, działaczka społeczna, publicystka i pisarka:

> zdając sobie najzupełniej sprawę z całej doniosłości i ofiarności francuskich pracownic społecznych, czynnych na terenie przemysłu (*surintendantes d'usine*), dostrzegamy jednak wielkie różnice w samem pojmowaniu służby społecznej we Francji, Belgii, częściowo w Niemczech w stosunku do nas. Polska koncepcja służby społecznej, podług której ma ona polegać przedewszystkiem na mobilizowaniu i organizowaniu samego społeczeństwa i na wydobywaniu czynnych twórczych sił zarówno z gromad ludzkich jak z jednostek, niewątpliwie odbiega od pojmowania służby społecznej np. we Francji, gdzie impulsem ku działaniu jest jednak – pomimo zewnętrznych dostosowywań się do pojęć współczesnych, powojennych i porewolucyjnych – przeważnie dążenie do dobroczynności, czynienie dobrze dla kogoś, ale nie z nim wespół, bardzo szlachetnie, bardzo delikatnie, ale <szczytnie>, ale jednak… z góry w dół… (Krahelska 1928: 295).

[3] Jerzy Szmagalski (2018: 149–161) podaje nieco inne dane: uczestnictwo delegatów z 42 państw; przyjazd 138 osób z Polski; inny czas trwania konferencji (8–14 lipca 1928).

„W cztery lata po pierwszej […] konferencji pracy społecznej w roku 1928 w Paryżu zwołano drugą do Frankfurtu nad Menem, ustalając jako zasadniczy temat obrad: <Opiekę społeczną i rodzinę>" – napisano w sprawozdaniu pokonferencyjnym (Wroczyński 1933: 3). Liczba uczestników II Międzynarodowej Konferencji Pracy Społecznej (10–14.07.1932) oscylowała wokół 1200 osób, reprezentujących 30 państw. Tym razem spotkanie poświęcono sprawom rodziny z punktu widzenia zadań polityki i pomocy społecznej, podkreślając fakt ogromnego zubożenia wielu rodzin wskutek załamania gospodarki światowej i, w związku z tym, potrzeby udzielenia wsparcia w wielu aspektach codziennego życia jej członków: „Zadaniem służby społecznej jest skierowanie wysiłków ku obronie i wzmocnieniu społeczeństwa rodzinnego" (Wroczyński 1933: 17). Tym razem pracowano w sześciu komisjach: higiena społeczna; opieka profilaktyczna i lecznictwo; rodzina jako komórka społeczna; problemy rodziny niepełnej; ochrona rodziny (ubezpieczenia społeczne, opieka społeczna, polityka płac); pomoc rodzinom emigrantów i opuszczonym dzieciom cudzoziemców; oświata i jej wpływ na życie rodziny (Balsigerowa 1932). Zanim poszczególne komisje rozpoczęły swoją pracę, uczestnicy zapoznali się – podczas posiedzenia plenarnego – z referatami przedstawicieli Anglii, Francji, Stanów Zjednoczonych i Niemiec. Jak dowiadujemy się z przekazu Marii Lipszyc-Balsigerowej (1870[1876]–1944[?]), socjolożki, działaczki społeczno-politycznej, emancypantki oraz uczestniczki tamtych wydarzeń – o ile głoszący zgodzili się z tezą główną, iż konieczne jest „wzmocnienie rodziny, względnie nowe jej ukształtowanie, jako zadanie służby społecznej na najbliższą przyszłość", o tyle:

> uwydatniły się w nich wyraźne różnice między poglądami hołdującemi pogodnemu optymizmowi anglosasów i francuzów, a poglądem przedstawicielki Niemiec, która, wiążąc przyczynę kryzysu rodziny z obecnem ogólnem rozprężeniem porządku społecznego, doszła do wniosku, że jedynie głoszenie konieczności nowego porządku społecznego stanowi najistotniejszą treść współczesnej służby społecznej (Balsigerowa 1932: 302).

Radlińska pracowała w sekcji szóstej, gdzie wygłosiła referat dotyczący zagadnienia oświaty w służbie kultury rodziny (*Éducation populaire au service de la culture familiale*) [*Edukacja powszechna w służbie kultury rodzinnej*], i – jak zauważała Balsigerowa – wniosła ona do dyskusji „momenty nowe". Radlińska podkreślała w swym wystąpieniu, że obok dorosłych uczestników życia społecznego i kulturalnego bardzo istotny jest w nim udział dzieci i młodzieży. Dojrzewanie młodego człowieka określiła „wtórnymi narodzinami", a wśród ważnych zadań instytucji oświatowych wyodrębniła potrzebę „wyjaśniania" rodzinie zagadnień dotyczących rozwoju istoty ludzkiej i podnoszenia kompetencji wychowawczych rodziców (Balsigerowa 1932: 309–310).

> Współczesna polityka społeczna – czytamy we fragmencie z referatu Radlińskiej, – zgodnie z teorją wychowania, widzi w wieku dziecięcym i młodocianym pełnowartościowe, pod względem właściwości swoich, okresy życia ludzkiego, a nie tylko stopnie przejściowe do życia ludzi dojrzałych.

> Prawo otacza młodzież opieką w czasie jej rozwoju, wychowanie zaś widzi w niej czynnik oświaty publicznej. Przyznano każdemu człowiekowi prawo do dzieciństwa i wieku młodocianego i zrozumiano znaczenie tych okresów życia ludzkiego dla społeczeństwa. Państwo i gmina biorą coraz większy udział w dziedzinie, przyznawanej dotąd wyłącznie rodzinie, przez udzielanie jej pomocy w pracy wychowawczej oraz nakładanie na nią obowiązków względem dzieci. Także opieka społeczna, zastępująca całkowicie rodzinę w wypadkach wyjątkowych, udziela pomocy w podnoszeniu jej duchowego, moralnego i kulturalnego poziomu życiowego. Rodzice, pragnący zachować swój autorytet, zmuszeni są uzbroić się w odpowiednią wiedzę (Balsigerowa 1932: 309).

Międzynarodowe spotkania konferencyjne osób zaangażowanych w pracę/służbę społeczną były niewątpliwie centrum wymiany myśli, idei, miejscem konwersacji, dialogu, refleksji i „spotkań" teorii z praktyką, z pewnością ich walor – jak podkreślała bezpośrednia uczestniczka – polegał „na osobistem zbliżeniu się uczestników, na otrzymywaniu nowych podniet, przez wymianę zdań, na poznawaniu stosunków w obcych krajach, na wymianie doświadczeń, zbieranych w odmiennych warunkach" (Balsigerowa 1932: 311).

Dyskusja o kształceniu do pracy społecznej: w kierunku umiędzynarodowienia

Okoliczności przygotowania

Współcześnie, dzięki książce niemieckich pedagogów społecznych, wydanej pod koniec lat 90. XX wieku, dysponujemy zapisem dialogu, jaki znalazł się w protokole z II Międzynarodowej Konferencji Służby Społecznej, która obyła się w roku 1932 we Frankfurcie nad Menem. Jak wynika z opublikowanego dialogu, uczestnicy spotkania, w trakcie prowadzonej dyskusji odwoływali się do problematyki bieżącej konferencji (w 1932 roku), ale wracali również pamięcią do głównych tez, jakie przed czterema laty poruszali podczas I Międzynarodowej Konferencji Służby Społecznej (Paryż, 1928).

Ten wartościowy badawczo materiał znajduje się w publikacji *Soziale Professionen für ein soziales Europa. Social Professions for a Social Europe. Professions Sociales pour une Europe Sociale* (Seibel, Lorenz 1998). Autorzy tekstu *Internationale Kooperation – Utopie oder vergessene Dimension?*, Friedrich W. Seibel i David Schäfer, na podstawie wspomnianej dokumentacji protokolarnej zrekonstruowali przebieg rozmowy, jaka toczyła się w międzynarodowym gronie uczestników reprezentujących instytucje naukowe i społeczno-oświatowe (Seibel, Schäfer 1998: 15–16).

Wśród dyskutujących byli: prowadząca spotkanie Alice Salomon[4], przewodnicząca Międzynarodowego Komitetu Szkół Pracy Społecznej, Helena Radlińska[5], Marinus Jan Adriaan Moltzer[6] oraz Marguerite Wagner-Beck[7], kierująca biurem Międzynarodowego Komitetu Szkół Służby Społecznej.

W rekonstrukcji dialogu z przeszłości F.W. Seibel i D. Schäfer posłużyli się ciekawą formą prezentacji scenicznej, która towarzyszyła międzynarodowemu spotkaniu zorganizowanemu w Koblencji w roku 1996 (w ramach programu ERASMUS) przez kolejne pokolenie nauczycieli pracy socjalnej/społecznej (Seibel, Schäfer 1998: 15–16). W odtworzenie dawnej dyskusji, podczas spotkania odbywającego się w Koblencji, wcielili się współcześni kierownicy tych jednostek uczelnianych, które były reprezentowane przez dyskutujących w roku 1932 lub znaczący przedstawiciele tych krajów, zaangażowani teraz w prace International Association of Schools of Social Work (IASSW) i European Association of Schools of Social Work (EASSW) (Seibel, Schäfer 1998: 17–18). Wśród nich byli: Christine Labonté-Roset, ówczesna Rektor Alice Salomon Fachhochschule für Sozialarbeit un Sozialpädagogik w Berlinie, w tym czasie także członek zarządu European Association of Schools of Social Work (EASSW) (jako Alice Salomon), Sylvia Staub-Bernasconi, szwajcarska badaczka pracy socjalnej/społecznej i wykładowczyni w Wyższej Szkole Pracy Socjalnej w Zurichu oraz Uniwersytecie Technicznym w Berlinie (jako Marguerite Wagner-Beck), Ewa Marynowicz-Hetka, kierownik Katedry Pedagogiki Społecznej Uniwersytetu Łódzkiego, w tym czasie (1995–1997) także wiceprezydent European Association of Schools o Social Work (EASSW) (jako Helena Radlińska) i Jos Cornelissen, wykładowca w wyższej szkole pracy socjalnej (Hogeschool) w Eindhoven, w Niderlandach, w tym czasie także skarbnik International Association of Schools of Social Work (IASSW) (jako Marinus Jan Adriaan Moltzer). Warto nadmienić, że osoby zaproszone do odgrywania postaci w dyskusji pełniły w większości tożsame funkcje w stowarzyszeniach stanowiących kontynuację Międzynarodowego Komitetu Szkół Pracy Społecznej, założonego po konferencji w roku 1928. Formułę prezentacji scenicznej powtórzono na kongresie połączonych

[4] Alice Salomon (1872–1948), niemiecka popularyzatorka pracy społecznej, pionierka nowoczesnego podejścia i kształcenia pracowników społecznych w Niemczech. W 1908 r. zorganizowała i prowadziła w Berlinie placówkę edukacyjną przygotowującą kobiety do pracy społecznej (*Soziale Frauenschule*). Członkini-założycielka i przewodnicząca Międzynarodowego Komitetu Szkół Służby Społecznej, prekursorka Międzynarodowego Stowarzyszenia Szkół Pracy Socjalnej (IASSW) (Seibel, Schäfer 1998: 17).

[5] Helena Radlińska (1879–1954), prekursorka kształcenia pracowników społecznych w Polsce. W latach dwudziestych XX w. kierownik Studium Pracy Społeczno-Oświatowej Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie. W latach 1945–1952 kierownik Katedry Pedagogiki Społecznej w Uniwersytecie Łódzkim. Założycielka Międzynarodowego Komitetu Szkół Pracy Społecznej (Seibel, Schäfer 1998).

[6] Marinus Jan Adriaan Moltzer (1882–1960), dyrektor (w latach 1926–1942) Szkoły Pracy Socjalnej w Amsterdamie; prawnik, religijny socjalista i socjaldemokrata, a po ukończeniu studiów teologicznych kaznodzieja protestanckiego wyznania remonstrantów (Archives Portal Europe). Jerzy Szmagalski (2018: 157) podaje, że pomysł nadania współpracy międzynarodowej formuły organizacyjnej, a więc powołania Międzynarodowego Stowarzyszenia Szkół Pracy Socjalnej zgłosił Moltzer.

[7] Maguerite Wagner-Beck (1894–1971), w omawianym okresie pełniła funkcję dyrektor dopiero co założonej (w 1918 roku) l'Ecole suisse d'études sociales pour femmes de Genève [Szwajcarska Szkoła Studiów Społecznych dla Kobiet w Genewie]. Była dyrektorką najdłużej pełniącą w tej uczelni swe obowiązki (1922–1947), aktywnie uczestniczyła w pracach przygotowawczych w powstanie Międzynarodowego Komitetu Szkół Służb Społecznych (OpenEdition Books).

organizacji International Federation of Social Workers (IFSW) i International Association of Schools of Social Work (IASSW), który odbył się w Jerozolimie w roku 1998.

We wstępie, poprzedzającym dialog czterech znaczących postaci europejskiego ruchu szkół służby społecznej, Seibel i Schäfer napisali:

> Historia najważniejszych europejskich konferencji w profesjach społecznych sięga początków tego stulecia. Konferencje 1928 i 1932 roku są wyrazem rozpoczynającej się współpracy międzynarodowej w dziedzinie pracy socjalnej. Poniższą prezentację dokumentalną oparto o oryginalny zapis rozmowy pionierów w dziedzinie profesji społecznych, kobiet i mężczyzn, którzy na dwóch konferencjach wymienili się swoimi pomysłami na temat elementów pracy socjalnej i projektowania kształcenia zawodowego. […] Aktualność wypowiedzi – zarówno w kwestii umiędzynarodowienia, jak i innych zagadnień – jest niezwykła. Porównanie myśli tych znaczących postaci z początków pracy socjalnej z obecną sytuacją pod koniec pierwszego etapu współpracy w ramach programu ERASMUS pokazuje nam wyraźnie, że idea internacjonalizacji pracy socjalnej nie jest nowa i jest jeszcze daleka od bycia zrealizowaną (Seibel, Schäfer 1998: 15–16).

Tak więc debata rozpoczęta w roku 1928 była kontynuowana przez kolejne dziesięciolecia i pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX wieku w dalszym ciągu stanowiła przedmiot namysłu.

Przebieg

Poniżej prezentowana dyskusja została przetłumaczona na język polski przez autorki niniejszego tekstu, odtworzono ją na podstawie protokołów z posiedzeń zarządu Międzynarodowego Komitetu Szkół Służby Społecznej. Zawiera oryginalne sformułowania z toczącej się dyskusji (Seibel, Schäfer 1998: 19–38)[8]. Warto dodać, że toczyła się ona równolegle w trzech językach: angielskim, francuskim i niemieckim. Co dodawało jej dynamiki i mogło także świadczyć o tym, że wszyscy uczestnicy posługiwali się biernie tymi językami. Niemniej każdy/a z nich wypowiadał/a się w wybranym przez siebie języku: Salomon mówiła po niemiecku, Moltzer po angielsku, a Radlińska i Wagner-Beck po francusku.

A. Salomon:

> – Drodzy, Koleżanki i Koledzy, kilka godzin temu zakończyliśmy, z naszymi kolegami, w tych salach drugą Międzynarodową Konferencję Służby Społecznej. Chciałabym skorzystać z naszego nieformalnego spotkania dzisiejszego popołudnia, aby ponownie przeanalizować z wami znaczenie zarówno tej konferencji, jak i konferencji paryskiej z 1928 roku.

[8] Redakcja czasopisma „Nauki o Wychowaniu. Studia Interdyscyplinarne" dziękuje profesorowi Friedrichowi Seiblowi oraz wydawcy książki za zgodę na nieodpłatne tłumaczenie tekstu dyskusji i jego publikację w wersji polskiej.

M. Wagner-Beck:

– Nie sądzi Pani, że to jest jeszcze zbyt wcześnie na to wszystko? Wrażenia są jeszcze bardzo świeże. Nie mamy jeszcze dystansu do tych dwóch konferencji, aby móc ocenić ich rezultaty.

A. Salomon:

– Należy jednak mieć świadomość, że zawód pracownika społecznego dopiero początkuje, a decyzje należy wdrażać jak najszybciej. Dlatego każdy wkład w tworzenie wielostronnego, szerokiego profilu zawodowego musi być traktowany bardzo poważnie. Im szybciej zrozumiemy dyskusję z ostatnich kilku dni, tym lepiej będziemy mogli to zrobić. Wszyscy jesteśmy zaangażowani w pracę społeczną poprzez członkostwo w organizacji. Chciałabym zatem zasugerować ograniczenie naszych rozważań do decyzji o umiędzynarodowieniu kształcenia i rozważenie dalszych kroków.

H. Radlińska:

– Jeśli chodzi o ostatnie dwie konferencje jestem całkowicie pani zdania, pani Salomon. Jednak pani sama zauważyła, że w kwestiach kształcenia i charakterystyki służby społecznej nie zawsze się w naszych dyskusjach zgadzaliśmy. Z tego powodu wydaje mi się niezbędne, aby rozmawiać najpierw o wszystkich zagadnieniach, które odnoszą się do tego zawodu i także do naszych wyobrażeń o naszych uczniach.

A. Salomon:

– Czy nie ryzykujemy więc stworzenia swoistego katalogu standardów dla szkół służby społecznej? Na obu konferencjach zawsze podkreślano, że poszczególne narody nie powinny być pozbawiane tradycyjnych różnic w edukacji.

H. Radlińska:

– To jest również moja opinia. Nie powinno się zmierzać do uniformizacji studiów we wszystkich krajach. Jedynie studiując różne wymagania dotyczące kształcenia, będziemy mogli rozwijać naszą pracę międzynarodową, prowadzoną w interesie krajów uczestniczących.

M. J. A. Moltzer:

– Obawiam się, że w obliczu tych wszystkich konferencji i dyskusji mogliśmy stracić z oczu nasz prawdziwy cel. Praca społeczna powinna wspierać osoby znajdujące się w trudnej sytuacji i zmniejszać dysproporcję między biednymi a bogatymi, która jest nierównością przypadkową. Powinniśmy zawsze mieć świadomość, że ta praca jest naszym wkładem w międzynarodowy pokój społeczny. W końcu, te pomysły powinny nas zmotywować do natychmiastowego rozpoczęcia pracy. Internacjonalizacja jest ważnym krokiem, ale należy wcześniej podjąć wiele innych kroków.

M. Wagner-Beck:

– Rozpocznijmy więc od zdefiniowania idei pracy społecznej.

H. Radlińska:

– Rozpocznę od pierwszej wątpliwości. Czy *social legislation* [ustawodawstwo społeczne] obejmuje jedynie pracę społeczną, która nas interesuje? Czyż odpowiedzialność nie idzie dalej? Nie zapominajmy, że nauka mówi dzisiaj o *lifelong education* [edukacja przez całe życie], co oznacza, że człowiek nigdy nie jest do końca ukształtowany. On się tworzy przez całe życie, pod

wpływem środowiska, oczekiwanych działań swych sił naturalnych. Jednak, aby móc się uczyć, rozwijać intelektualnie i społecznie, niezbędne jest minimum środków finansowych i kulturalnych. Jeśli to pracownik społeczny, który mu je przekazuje, czyż nie staje się również jego wychowawcą?

M. Wagner-Beck:

– W tym kontekście przypomina mi się doskonałe sformułowanie jednego z kolegów: *„All social work is educational: education against adversity, in adversity and following adversity*" [„Wszelka praca społeczna ma charakter wychowawczy: edukacja/wychowanie przeciwko niepowodzeniom/przeciwnościom, w obliczu przeciwności, wychodzące im naprzeciw"]. Oznacza to, że praca społeczna i edukacja to są *two branches of the same tree* [„dwie gałęzie tego samego drzewa"].

H. Radlińska:

– Oznacza to odrzucenie modelu *twofold branches of social legislation and social care* [„dwóch gałęzi ustawodawstwa socjalnego i opieki społecznej"], jaki znajdujemy w Niemczech.

A. Salomon:

– Tak, właśnie tego próbuje się obecnie w naszym kraju: połączyć pedagogikę z pracą społeczną.

M. J. A. Moltzer:

– Niemniej jednak nie należy zapominać, że pedagogika, zanim będzie mogła zostać zintegrowana z pracą społeczną, wymaga fundamentalnej reformy. Pedagogika nie bierze jeszcze pod uwagę tych wpływów, które opierają się na życiu społecznym i działają pośrednio. Edukacja musi się odnawiać, aby zachować wiarygodność, zwłaszcza dla młodszego pokolenia.

A. Salomon:

– Ale jak powinno wyglądać kształcenie w zakresie pracy społecznej? Jakie tematy, jakie obszary specjalistyczne musi uwzględniać?

M. Wagner-Beck:

– Jeśli chodzi o programy kształcenia w szkołach służb społecznych, trzeba stwierdzić, że podstawowa nauka służby społecznej nie została jeszcze stworzona i szkoły są mniej lub bardziej zobligowane do improwizacji, aby je realizować. Dla kształcenia [w pracy] społecznej potrzebujemy stosować jedną naukę, która z jednej strony prowadzi do szczegółowych specjalizacji, z drugiej zaś do uogólnień, czyli do abstrakcji. Potrzebujemy nauki, mającej na celu nie tyle abstrakcję, ale zrozumienie całości wspólnych cech życia społecznego, ekonomicznego, psychicznego, duchowego/mentalnego, w których ludzie są zanurzeni i przez które są kształtowani.

M. J. A. Moltzer:

– Jak przyszły pracownik społeczny bez podstawowej wiedzy z zakresu socjologii i ekonomii może ocenić na przykład sytuację rodziny robotniczej? Aby pomóc, musi umieścić ich los we właściwym kontekście.

A. Salomon:

– Anglicy mówią tutaj o „wyczuciu proporcji". Oznacza to, że zagadnienia społeczne należy ukazywać w odniesieniu do zdrowych sił społeczeństwa.

M. J. A. Moltzer:
– Szczególnie socjologia może być zbyt abstrakcyjna. Student nie powinien być włączany w dokonywanie abstrakcyjnego przeglądu teorii wartości dodatkowej, ale poznać jej wpływ na życie gospodarcze rodziny robotniczej.

H. Radlińska:
– Tak samo z psychologią: profesjonalny pracownik społeczny balansuje między niezrozumieniem zjawisk psychopatycznych i ich przecenianiem. Wystarczyłoby, by był wprowadzony w różnorodność wpływów społecznych na psychikę, uczył się rozpoznawać różne typy osobowości i reagować na nie.

M. Wagner-Beck:
– Już mówiliśmy o edukacji w pracy społecznej, ale chciałabym dodać do tego tematu, że szkoły [służby] społecznej będą zmuszone wprost do wymyślenia na nowo swego profilu pedagogicznego, według swoich potrzeb. Wychowanie dzieci i młodzieży poza szkołą nigdy nie było przedmiotem tej nauki, aż do dzisiaj.

A. Salomon:
– Inną nauką ściśle związaną z ludźmi i mającą wpływ na pracę społeczną, której nie należy lekceważyć, jest opieka zdrowotna. Tutaj również celem nie jest zapewnienie pracownikowi opieki społecznej solidnego szkolenia jako opiekuna, ale przybliżenie mu związku między zdrowym ciałem a dobrostanem indywidualnym i społecznym.

M. J. A. Moltzer:
– Podsumowaliśmy dużą grupę „podstawowych przedmiotów społecznych": wszystkie nauki, które bezpośrednio odnoszą się do ludzi. Druga grupa to administracja i prawo. Przydają się pracownikowi społecznemu jako instrument wsparcia i wpływu.

M. Wagner-Beck:
– Podstawowe jest nauczenie pracownika społecznego trzech rzeczy: prawnego sposobu myślenia, pojęcia sensu ustawodawstwa i zdolności dokładnego orientowania się w licznych dziedzinach. Szczególnie ważne jest danie studentowi pojęcia dystansu, który oddziela prawo obiektywne, schemat i normę od życia indywidualnego z jednej strony, wielości sytuacji życiowych z drugiej. Trzeba więc, by w wyniku kształcenia pracownik społeczny pojął konieczność i zasadność stosowania norm regulacyjnych.

H. Radlińska:
– Moim zdaniem w tym punkcie cel kształcenia powinien być umieszczony jeszcze wyżej. Trzeba, by pracownik społeczny mógł choć raz w swej praktyce uczestniczyć w zreformowaniu ustawodawstwa i administracji. To od niego zależy, czy z nich skorzysta w doświadczeniach życiowych. Od kogo więc, jeśli nie od niego, obie te potęgi miałyby poznać efekty podjętych działań? Bez wątpienia potrzebna mu jest [umiejętność] uzasadnionej krytyki, aby nie stał się prostym wykonawcą wyroków sądowych.

A. Salomon:
– Być może powinniśmy zachować trochę realizmu w naszych celach. Wystarczyłoby, gdyby jego wykształcenie umożliwiło mu wykorzystywać prawo i instytucje na rzecz poszkodowanych i omijania przez nich trudności. Naj-

lepszą szkołą do osiągnięcia tego celu jest praktyka, własne doświadczenie. I tak doszliśmy do punktu, który w 1928 r. wywołał długą dyskusję: jak połączyć praktyczne i teoretyczne elementy kształcenia, aby stworzyć tak harmonijną całość, jak to tylko możliwe?

M. Wagner-Beck:

– Każdy uczestnik konferencji wie od samego początku, że równowaga między teorią i praktyką jest czynnikiem decydującym w ogólnym charakterze kształcenia. Jeśli położymy większy nacisk na teorię niż na praktykę, to zostaniemy skonfrontowani z dobrze wykształconymi socjologami, inaczej mówiąc: nasi uczniowie staną się dobrymi pracownikami, którzy nie będą zdolni do postępu nauk społecznych.

H. Radlińska:

– W szkołach angielskich i amerykańskich faworyzuje się [kształcenie] naprzemienne między teorią i praktyką. To pozwala studentom na skoncentrowanie się na ich pracy. Na przykład w toku pracy praktycznej mogą prowadzić przypadek w całym jego rozwoju i mogą wziąć odpowiedzialność za jego prowadzenie. Równoległe nauczanie praktyki i teorii oznaczałoby brak tych wszystkich efektów pozytywnych i ogromne problemy techniczne związane z zamianą w ciągu tygodnia [zajęć] praktycznych na teoretyczne.

A. Salomon:

– Ale jeśli umieścisz teorię i praktykę w jednej, tej samej pozycji, od czego, pani zdaniem, powinna pani zacząć, pani Radlińska? Czy uczeń [student] jest całkiem nieprzygotowany do prawidłowej oceny lekcji [zajęć] na początku, bez znajomości rzeczywistości?

H. Radlińska:

– Jeśli uczniowie [studenci] będą dobrze wprowadzeni do ich zawodu, to nie będzie to stanowić problemu.

M. J. A. Moltzer:

– Jest to słuszne w jakikolwiek sposób. Ale jeśli chcemy osiągnąć harmonię między teorią a praktyką, najlepszym sposobem jest ich połączenie. W ten sposób studenci zawsze mogą sprawdzić swoją wiedzę teoretyczną w praktyce i na odwrót. Nauczą się bezpośrednio, że tylko połączenie obu części uczyni ich skutecznymi pracownikami społecznymi, ponieważ będą mogli rozwijać jedną część z drugą.

M. Wagner-Beck:

– Mimo wszystko ważne jest, który system preferujemy. Jeśli chodzi o praktykę, szkoły uzależnione są zawsze od współpracy z lokalnymi pracami społecznymi. Ostatecznie o kształceniu praktycznym stosowanym w każdej szkole decyduje sposób pracy lokalnych instytucji praktyki, przygotowanie jego personelu a także wielkość placówki. Naturalnie to wszystko wymaga od szkół wielkiej elastyczności.

M. J. A. Moltzer:

– I jeszcze coś, czego nie znajdziemy na uczelniach: wystarczająco dużo swobody dla samodzielnych studiów.

H. Radlińska:
– *But this is not our actual subject, Mr. Moltzer* [„Ale to nie jest nasz aktualny temat, panie Moltzer!"].

M. Wagner-Beck:
– Aby powrócić do tego aspektu. Praktyka musi nam powiedzieć jakie ma potrzeby. Musimy pokazać praktyce, ile warta jest teoria. W ten sposób wzrośnie więcej wzajemnego szacunku i zaufania.

H. Radlińska:
– Ważniejsze jeszcze niż wolność i elastyczność wydaje mi się dobra współpraca między szkołą i miejscem pracy. Najpierw, włączenie naszych studentów do prac społecznych musi być w związku z ich studiami i powinno być jak najbardziej wydajne. Ponadto trzeba, by opiekunowie [praktyk] w placówkach co trzy miesiące składali poufny raport na temat postępów studenta, który powinien osiągnąć pewien poziom, aby móc zdać egzamin. Ale są także inne rozwiązania w tych pracach praktycznych: w naszej szkole [uczelni] od pewnego czasu stosujemy monografię jako sposób [efekt] pracy praktycznej. Z punktu widzenia pracy praktycznej ona jest tym, czym dla pracy teoretycznej rozprawa; oznacza, że wymaga od studenta sporego wysiłku, aby opracować syntezę z różnych wiadomości i doświadczeń oraz studiów teoretycznych, które pozyskał w trakcie pierwszego okresu pracy.

M. J. A. Moltzer:
– Zgadzam się w jednym punkcie, droga koleżanko: nie powinniśmy zbytnio rozróżniać między praktyką a teorią, bo teoria przygotowuje nas do praktyki, a praktyka ulepsza teorię. Myślę, że tego wszyscy oczekujemy od tego podziału. Ale studia nie zastępują praktycznej pracy w sytuacjach odpowiadających możliwym przyszłym zajęciom.

A. Salomon:
– I ostatecznie tego właśnie potrzebujemy: pewności, że nasi studenci są nie tylko dobrze wykształceni teoretycznie, ale także mogą niezawodnie wykonywać swoją pracę. Naszym deklarowanym celem na obu konferencjach było zapewnienie jak największej liczbie młodych ludzi dostępu do pracy społecznej. Można to jednak podtrzymać tylko wtedy, gdy dopuścimy również tych, którzy znaleźli drogę do tego celu zawodowego poprzez praktykę. Jeszcze jeden powód, aby zintegrować pracę praktyczną z funkcją edukacyjną.

M. J. A. Moltzer:
– I przyznać szkole jak najwięcej wolności. Im bardziej dogmatyczne i uniwersyteckie staje się nasze kształcenie, tym mniej celów będziemy realizować.

A. Salomon:
– Już w 1928 roku dyskusja ta była [jak] najbardziej ideowa. Przypominam, że już wtedy postanowiono, że decyzję o tym, jaki typ szkoły najlepiej odpowiada kursowi [programowi studiów] i jego wymaganiom, należy pozostawić poszczególnym krajom. To tylko kwestia tradycji. To tylko kwestia ponownego omówienia w dzisiejszej dyskusji.

M. J. A. Moltzer:
– Czy to ideologiczne, gdy mówię, że uniwersytety do tej pory nie doceniały roli i znaczenia pracy społecznej i dlatego powinniśmy zwracać większą uwagę na praktykę i jej wymagania?

M. Wagner-Beck:
– Nie dostrzega pan, panie Moltzer, niebezpieczeństwa, jakie niesie ze sobą ta tendencja. Uniwersytet dysponuje wykładowcami kwalifikowanymi, którzy mogą nauczyć naszych studentów najlepiej, jak można, pamiętając o przedmiotach, o których mówiliśmy wcześniej.

M. J. A. Moltzer:
– Praca społeczna jest wciąż w powijakach. Studia uniwersyteckie na całym świecie opierają się na reakcyjnych i przestarzałych zasadach, które tylko utrudniają rozwój naszego zawodu.

H. Radlińska:
– Nie bardzo rozumiem, co przez to chce pan powiedzieć. Nie ma innego takiego miejsca, gdzie student może pracować tak swobodnie, jak na uniwersytecie. Tam możliwe jest łączenie różnych przedmiotów według własnego zainteresowania, aby osiągnąć całkowicie indywidualne kształcenie.

A. Salomon:
– Przykład „Kobiecej Akademii Pracy Społecznej" pokazuje inną drogę: chociaż panuje tam atmosfera uniwersytecka, to ma się dużo więcej swobody niż w uniwersytecie, jeśli chodzi o dobór uczniów i nauczycieli. Uczy tam grupa wolontariuszy z obszaru pracy społecznej lub eksperci z różnych dyscyplin. Zawsze uwzględnia się odniesienie do rzeczywistości. Takie szkoły są również w stanie kształtować pracę społeczną własnymi przeżyciami w ich karierze.

H. Radlińska:
– Jeśli chodzi o wybór wykładowców i studentów, powinniśmy naprawdę być elastyczni. Mimo wszystko sądzę, że każdy kraj potrzebuje przynajmniej jednej uczelni afiliowanej przy uniwersytecie. Nie będę przywoływać wszystkich argumentów, które były formułowane podczas konferencji, chciałabym podkreślić tylko jeden: jedynie uczelnia uniwersytecka może zapewnić związki między różnorodnymi pracami i tendencjami oraz połączyć szkoły katolickie, socjalistyczne i inne, to znaczy umożliwić pogłębienie idei w obszarze społecznym. Jedynie szkoła uniwersytecka może dokonać wielkiego postępu w ideach [pomysłach] i metodach w obrębie pracy społecznej.

M. Wagner-Beck:
– To była pani propozycja opracowania statystyki zawodów, do których prowadzą różne szkoły. Sądzę, że taka ankieta mogłaby także zainteresować biuro informacyjne.

M. J. A. Moltzer:
– To bardzo dobry pomysł, który może zobrazować potrzebę zorientowania się w realiach pracy społecznej, podczas gdy staramy się tworzyć nowe metody kształcenia. Nie ma sensu instruować kogoś o rzeczach, których nikt nie potrzebuje.

H. Radlińska:
– Pozostaje nam zaakceptowanie różnorodności pracy społecznej jako jej cechy charakterystycznej. Trzeba, aby była włączona do naszego programu kształcenia.

A. Salomon:
– I właśnie to osiągamy dzięki międzynarodowej współpracy szkół w różnych krajach. Zamiast oddzielać się od siebie, staramy się współpracować, w końcu nasz cel jest ten sam.

M. J. A. Moltzer:
– Ale jak daleko powinna sięgać ta współpraca? Jeśli dobrze pamiętam dyskusję z 1928 r. dotyczącą utworzenia szkoły międzynarodowej, myślę, że myśleliśmy zbyt daleko w przód. Podczas gdy różnorodność zwykle nas inspiruje, w tym przypadku jest to tylko przeszkoda.

M. Wagner-Beck:
– To dlatego w końcu porzuciliśmy ten pomysł. Jednak nie powinniśmy o nim zapomnieć, szczególnie w odniesieniu do kształcenia dalszego pracowników społecznych.

A. Salomon:
– Niestety, nie mogliśmy – jak pierwotnie planowaliśmy – pozyskać jako członków krajowych stowarzyszeń szkół służb społecznych w różnych krajach, ponieważ, na przykład, szkoły katolickie były już afiliowane na arenie międzynarodowej.

M. J. A. Moltzer:
– Mimo wszystko była to jedyna droga do internacjonalizacji. Pod pani prezydencją, panno Salomon, utworzyliśmy sekretariat z siedmioma członkami z różnych krajów, abyśmy mogli omówić kolejne kroki. I rzeczywiście, niewiele później otwarto biuro dokumentacji w Genewie.

A. Salomon:
– Od 1929 r. gromadzone i archiwizowane są tam badania i prace szkół zrzeszonych w stowarzyszeniu pod kierunkiem pani Wagner-Beck.

M. Wagner-Beck:
– Od ostatniego roku liczba prac i wniosków, z których część pochodziła od strony rządów, podwoiła się. Podobnie jak pani Radlińska, należę do podkomisji, która studiuje i proponuje tematy do równoległego analizowania w szkołach różnych krajów, które następnie będą porządkowane [klasyfikowane] przez biuro dokumentacji.

H. Radlińska:
– Podczas ostatniej konferencji w roku 1932 znaleźliśmy temat do równoległego analizowania w szkołach w różnych krajach: *Sytuacja dziecka w rodzinie, w której głowa rodziny jest bez pracy, w porównaniu z sytuacją dziecka w rodzinie, której głowa rodziny ma pracę*. Jednocześnie zaproponowaliśmy wzięcie pod uwagę pewnych dyrektyw.

A. Salomon:
– W trakcie rozmowy dociera do mnie również, że pana badania, panie Moltzer, dotyczące ewentualnej wymiany studentów były omawiane wczoraj.

M. J. A. Moltzer:
- W tym badaniu ograniczyłem się do szkół i nauczycieli krajów stowarzyszonych. Szkoły są bardziej zainteresowane wymianą z zagranicznymi szkołami i studentami, podczas gdy tylko pięciu profesorów myśli o wyjeździe do pracy w obcym kraju. Koszty dla ucznia są ograniczone do normalnych opłat za naukę w szkole. Wymiana z pewnością byłaby łatwiejsza, gdyby uczniowie mogli otrzymać darmowe zakwaterowanie i gdyby w każdej szkole wyznaczono osobę odpowiedzialną za organizację. Wczoraj podjęliśmy już odpowiednie uchwały.

H. Radlińska:
- Niestety wymiana będzie zarezerwowana dla studentów, którzy będą mogli opłacić koszty utrzymania lub których szkoła zgodzi się na bezpłatną wymianę wzajemną.

A. Salomon:
- Dla organizacji korzystne byłoby utworzenie w szkołach [biur] wymiany [studentów], które mogłyby przekazywać swoje prośby o wymianę do międzynarodowego sekretariatu stowarzyszenia.

M. Wagner-Beck:
- Sekretariat będzie mógł zorganizować wymianę, aby studenci mogli dołączyć do wybranego przez siebie kraju.

M. J. A. Moltzer:
- To pozwala studentom zainteresować się pracą społeczną w innych krajach i daje im poczucie znaczenia ich pracy. Dziś ważniejsze niż kiedykolwiek jest rozwijanie postawy międzynarodowej.

A. Salomon:
- Ta ciągła wymiana międzynarodowa pozwala nam lepiej rozumieć nawzajem swoją pracę. Już te dwie konferencje dały mi poczucie, jak pomocne może być porównanie własnego punktu widzenia z tym, co mówią na ten temat inni. Spore różnice w kształceniu z pewnością nie ułatwiają współpracy, ale sprawiają, że jest ona bardziej pouczająca.

Zamiast zakończenia

Główny wątek dyskusji, zainicjowany przez przewodniczącą Alice Salomon, odnosił się do kwestii umiędzynarodowienia (internacjonalizacji) kształcenia do pracy społecznej. Zagadnienie to, bardzo pojemne, wymagało przeanalizowania wielu zagadnień, które w toku tej dyskusji zostały ledwie zasygnalizowane i tym samym może ona stanowić świadectwo, swego rodzaju konspekt, zagadnień podejmowanych wówczas, na początku kształcenia do służby społecznej, jednakże nadal aktualnych i dylematycznych. W toku dyskusji uznano, że rozpatrzenie kwestii międzynarodowego wymiaru kształcenia do pracy społecznej wymaga w pierwszej kolejności określenia:
- istoty pracy społecznej i jej wymiaru wychowawczego, co prowadzi do rozważań dotyczących związków pedagogiki i pracy społecznej/socjalnej;

- celów kształcenia ogólnego, wielodyscyplinarnego (liczne dyscypliny są przywoływane jako niezbędne w kształceniu do pracy społecznej), pozwalającego na ogólne rozeznanie w naukach o człowieku, jak i ze względu na sposób kształcenia, dający podstawy do myślenia specjalistycznego;
- standardów kształcenia do pracy społecznej/socjalnej, które z jednej strony powinny opierać się na wspólnych międzynarodowych rozwiązaniach, a z drugiej być wyrazem różnorodności i sprzeciwu wobec uniformizacji;
- celów i sposobów kształcenia przygotowującego do wykonywania dopiero co powstającego zawodu pracownika społecznego; mamy tutaj do dzisiaj nierozstrzygnięte dylematy kształcenia praktycznego, proporcji między tym, co teoretyczne, a tym, co praktyczne, związków teorii i praktyki itp.; na tym tle rodzi się także pytanie o to, jakie są pożytki i przeszkody wynikające z umiędzynarodowienia kształcenia do pracy społecznej;
- statusu szkół służby społecznej, pozauniwersyteckie, uniwersyteckie, związane z uniwersytetami, także już wówczas kształtujący się pomysł szkoły międzynarodowej, zrealizowany w latach 90. XX wieku przez uczelnię w Maastricht;
- współpracy tych szkół z otoczeniem społecznym stanowiącej bazę dla gromadzenia doświadczenia praktycznego w toku studiów.

W rezultacie tej analizy zebrani doszli do wniosku, że główną przesłanką umiędzynarodowienia kształcenia do pracy społecznej jest przyjęcie perspektywy różnorodności problemów i zagadnień pracy społecznej, co uzasadniałoby podjęcie wymiany międzynarodowej studentów i wykładowców, a także prowadzenie wspólnych badań i w rezultacie, poprzez takie zorganizowanie kształcenia, wpłynięcie na kształtowanie postaw przyszłych pracowników społecznych, cechujących się otwartością na inność.

Uważny czytelnik dostrzeże aktualność tych poglądów oraz trwałość pytań i rozwiązań. Trzeba jednak raz jeszcze przypomnieć, że zaprezentowana dyskusja została „sztucznie" zbudowana z oryginalnych wypowiedzi dyskutantów, zawartych, jak nadmieniono, w protokołach z zebrań zarządu Międzynarodowego Komitetu Szkół Służby Społecznej. Została więc skonstruowana w sposób intencjonalny, ale to nie przeszkadza w zyskaniu przekonania, że kształcenie do pracy społecznej od samego zarania miało solidne podstawy koncepcyjne, które zapewniły jej trwanie i rozwój.

Bibliografia

Balsigerowa M. (1932) *Sprawozdanie z Drugiej Międzynarodowej Konferencji Służby Społecznej,* „Praca i Opieka Społeczna", nr 3, s. 302–312, http://bc.gbpizs.gov.pl/dlibra/publication/3255/edition/3215/content [dostęp: 21.03.2022].

H. M. (1936) *III Międzynarodowa Konferencja Pracy Społecznej w Londynie*, „Przegląd Socjologiczny", tom IV, zeszyt 3–4, s. 620–622, https://sbc.org.pl/dlibra/publication/295665/edition/279363/content [dostęp: 21.03.2022].

Krahelska H. (1928) *Międzynarodowy Kongres Służby Społecznej w Paryżu*, „Praca i Opieka Społeczna", nr 3, s. 293–295, http://bc.gbpizs.gov.pl/dlibra/publication/3211/edition/3171/content [dostęp: 21.03.2022].

Radlińska H. (1928) *Przygotowania do Międzynarodowej Konferencji Służby Społecznej*, „Praca i Opieka Społeczna", nr 4, s. 77–78, https://crispa.uw.edu.pl/object/files/6789/display/Default [dostęp: 02.04.2022].

Seibel F. W., Lorenz W. (red.) (1998) *Soziale Professionen für ein soziales Europa. Social Professions for a Social Europe. Professions Sociales pour une Europe Sociale*, Frankfurt/M., IKO – Verlag für Interkulturelle.

Seibel F. W., Schäfer D. (1998) *Internationale Kooperation – Utopie oder vergessene Dimension?* w: *Soziale Professionen für ein soziales Europa. Social Professions for a Social Europe. Professions Sociales pour une Europe Sociale*, Seibel F.W., Lorenz W. (red.), Frankfurt/M, IKO – Verlag für Interkulturelle, s. 13–38.

Szmagalski J. (2018) *Rozwój koncepcji pracy socjalnej na świecie. Jedna czy wiele?*, Warszawa, Wydawnictwo Difin.

Theiss W. (2017) *Udział Heleny Radlińskiej w europejskim ruchu społeczno-pedagogicznym (1918–1939)*, „Society Register", t. 1, nr 1, s. 153–166, https://doi.org/10.14746/sr.2017.1.1.13.

Wroczyński Cz. (1933) *Sprawozdanie z Drugiej Międzynarodowej Konferencji Służby Społecznej w Frankfurcie nad Menem 1932 R.*, Warszawa, Nakładem Polskiego Komitetu Drugiej Międzynarodowej Konferencji Pracy Społecznej.

Źródła internetowe

OpenEdition Books, https://books.openedition.org/ies/4767 [dostęp: 4.04.2022].

Archives Portal Europe, https://www.archivesportaleurope.net/advanced-search/search-in-archives/results-(archives)/?&repositoryCode=NL-AmISG&term=Marinus+Jan+Adriaan+Moltzer+&levelName=archdesc&t=fa&recordId=https%3A%2F%2Fhdl.handle.net%2F10622%2FARCH02811&c=F2282001 [dostęp: 14.09.2022].

O Autorkach

Izabela Kamińska-Jatczak – pedagog społeczny, doktor nauk społecznych w zakresie pedagogiki, adiunkt w Katedrze Pedagogiki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Łódzkiego. Jej zainteresowania badawcze dotyczą: analizy aktywności w polu pracy socjalnej, pracy socjalnej z rodziną, biograficznych i historycznych kontekstów pedagogiki społecznej, metodologii badań interpretatywnych i partycypacyjnych. Autorka książki *Aktywność asystentów rodziny. Analiza narracji w ujęciu transwersalnym* (2021).

Ewa Marynowicz-Hetka – pedagog społeczny, profesor nauk humanistycznych, emerytowany profesor Uniwersytetu Łódzkiego, d.h.c. Uniwersytetu w Ostrawie. Redaktor naczelny czasopisma „Nauki o Wychowaniu. Studia Interdyscyplinarne", wydawanego przez Wydział Nauk o Wychowaniu UŁ i Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego. Jej zainteresowania badawcze dotyczą namysłu nad podstawami działania pedagoga społecznego w polu praktyki, kształcenia do profesji społecznych i działania w polu pracy socjalnej/społecznej, epistemologicznych i metodologicznych przesłanek konstruowania narzędzi analizy aktywności w polu praktyki. Ostatnio ukazały się jej książki: *Pedagogika społeczna. Pojmowanie aktywności w polu praktyki* (2019), *Social Pedagogy: Comprehending Activity in the Field of Practice* (2020).

Joanna Sosnowska – historyk wychowania, doktor habilitowany nauk społecznych w zakresie pedagogiki, profesor uczelni zatrudniona w Katedrze Historii Wychowania i Pedeutologii Uniwersytetu Łódzkiego. Jej zainteresowania naukowe dotyczą: dziejów opieki nad dzieckiem oraz dziejów Łodzi w aspekcie opieki społecznej: przed 1914, w latach 1914–1918 i w II Rzeczypospolitej. Ostatnio ukazały się jej książki: *Opieka nad dzieckiem w Polsce międzywojennej. Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci – Oddział Łódzki* (1923–1939) (2020), *Z dziejów opieki społecznej w Polsce międzywojennej. Półkolonie letnie w Łodzi* (2018).

Izabela Kamińska-Jatczak – social pedagogue, doctor of social sciences in the field of pedagogy, assistant professor at the Department of Social Pedagogy and Social Rehabilitation at the University of Lodz. Her research interests concern: analysis of activity in the field of social work, family social work, biographical and historical contexts of social pedagogy, methodology of interpretative research and participatory research. The author of the book: *Aktywność asystentów rodziny. Analiza narracji w ujęciu transwersalnym* [*The Activity of Child Protection Workers. Analysis of Narratives in a Transversal Approach*] (2021).

Ewa Marynowicz-Hetka – social pedagogue, professor of humanities, professor emeritus of the University of Lodz; d.h.c. University of Ostrava. She is the editor-in-chief of the journal "Educational Sciences. Interdisciplinary Studies", published by the Faculty of Educational Sciences of the University of Lodz and the University Press. Her research interests include: reflection on the foundations of social pedagogue's action in the field of practice; education in social professions and to the action in the field of social work; epistemological and methodological rationales for constructing analytical tools for the analysis of activity in the field of practice. Recently, she published *Pedagogika społeczna. Pojmowanie aktywności w polu praktyki* (2019), *Social Pedagogy: Comprehending Activity in the Field of Practice* (2020).

Joanna Sosnowska – historian of education, habilitated doctor of social sciences in the field of pedagogy, university professor employed at the Department of History of Education and Pedeutology at the University of Lodz. Her research interests concern: the history of childcare and the history of Lodz in terms of social welfare: before 1914, in the years 1914–1918, and in the interwar period in Poland. Recently, she published *Opieka nad dzieckiem w Polsce międzywojennej. Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci – Oddział Łódzki (1923–1939)* [*Childcare in Interwar Poland. Workers' Society of Children's Friends – Lodz Division (1923–1939)*] (2020), *Z dziejów opieki społecznej w Polsce międzywojennej. Półkolonie letnie w Łodzi* [*From the History of Social Welfare in Interwar Poland. Summer Day Camps in Lodz*] (2018).

Cytowanie

Kamińska-Jatczak I., Marynowicz-Hetka E., Sosnowska J. (2022) *Międzynarodowe Konferencje Służby Społecznej w latach 1928 i 1932: dyskusja na temat kształcenia do pracy społecznej*, „Nauki o Wychowaniu. Studia Interdyscyplinarne", nr 2(15), s. 313–330, https://doi.org/10.18778/2450-4491.15.17.

© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY 4.0